

Kwieciński, Czesław Franciszek

Międzynarodowe Seminarium Muzyczne w Weimarze

Notatki Płockie 21/5-88, 43-44

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Międzynarodowe Seminarium Muzyczne w Weimarze

Od 16 lat Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna im. Franciszka Liszta w Weimarze, przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki NRD, organizuje co roku w lipcu Międzynarodowe Seminarium Muzyczne z udziałem wybitnych pedagogów z różnych dyscyplin muzycznych. Zostałem zaproszony po raz drugi do wzięcia udziału w tym seminarium jako reprezentant Płocka, z racji mego miejsca pracy w Państwowej Szkole Muzycznej I i II st. im. K. Szymanowskiego w Płocku.

Seminarium obejmuje takie specjalności jak: śpiew solowy, instrumenty klawiszowe, smyczkowe, dęte, oraz dyrygowanie.

Kurs dyrygentów w lecie 1975 r. prowadził słynny w świecie dyrygent z Paryża, prof. Igor Markevitsch. Zajęcia z dziedziny techniki dyrygowania, analizy partytur poszczególnych utworów i ich interpretacji wymagały intensywnego wysiłku i poświęcenia godzin przed i popołudniowych. Seminarium liczyło około 100 uczestników z różnych krajów. Wzięli w nim udział przedstawiciele Anglii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Italii, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Polski, Rumunii, Węgier oraz krajów pozaeuropejskich: Chile, Kanady, Meksyku, Syrii i USA.

Z uwagi na obecność i współpracę z prof. Markevitschem trzech jego asystentów, a więc G. Pöter'a z RFN, K. Sipusz'a z Jugosławii i E. Forner'a z USA, kurs dyrygentów podzielony został na trzy grupy. Stworzono dzięki temu warunki równoległej pracy grup z orkiestrą i przy fortepianie. Organizatorzy Seminarium oddali do dyspozycji kursantów Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii z Jeny.

Międzynarodowe Seminarium Muzyczne stało się okazją do nawiązania szerokich kontaktów twórczych oraz poznania samego miasta i jego mieszkańców. Wielu z kolegów — uczestników Seminarium zainteresowało się moimi kompozycjami, a mianowicie: „Czterema Inwokacjami” i Kantatą, którą oparłem na motywach orientalnych, polskich i gregoriańskich. Zostaną one wykonane przez orkiestrę i chóry w NRD, Szwecji i USA.

Wolne chwile poświęcałem zwiedzaniu muzeów, których w Weimarze jest pod dostatkiem. Byłem częstym gościem Muzeum Goethego i Schillera, Herdera, słynnej galerii weimarskiej, Muzeum Niemieckiej Klasyki, Centralnej Biblioteki Goethego. Przed rozkwitem epoki klasycyzmu niemieckiego działali również na dworze weimarskim: J. S. Bach i Lucas Cranach. Natrafiłem na weimarskie „Polonica”: pomnik A. Mickiewicza, w parku Goethego,

portret naszego Wieszcza w Muzeum Goethego, wykonany przez malarza nadwornego tamtych czasów J. Schmellera, kilka pamiątek po Chopinie w Domu Liszta pochodzących z czasów zawarcia przyjaźni między obu artystami w Paryżu. Oprócz ludzi pióra (Mickiewicz, Odyniec, Koźmian) odwiedzili również Weimar nasi muzycy: pianistka Maria Szymanowska, na której cześć Goethe napisał słynny liryk „Pojednanie” oraz Stanisław Moniuszko.

Dzisiejszy Weimar liczy około 40.000 mieszkańców, jest miastem dwóch wyższych uczelni: Wyższej Szkoły Architektury i Urbanistyki i wspomnianej już Wyższej Szkoły Muzycznej. Obok Weimaru w Buchenwaldzie znajduje się Muzeum Męczeństwa Narodów z czasu II Wojny Światowej.

Jesienią 1975 r. Weimar obchodził swój wielki Jubileusz Tysiąclecia istnienia. Centralne uroczystości odbyły się w rocznicę powstania NRD, 5 października z udziałem władz centralnych NRD. Miejsce ich stanowił przebudowany Niemiecki Teatr Narodowy, gdzie wystawiono „Fausta” Goethego w nowej reżyserii. Z okazji tego Jubileuszu Prezydent miasta Płocka mgr Henryk Rybak przesłał na ręce Nadburmistrza Weimaru Franza Kirschnera depeszę gratulacyjną.

W tym samym czasie, kiedy odbywały się uroczystości w Weimarze, Orkiestra smyczkowa i symfoniczna Państwowej Szkoły Muzycznej z Płocka, z dyrektorem Szkoły mgr. Marcinem Kamińskim i pedagogiem-dyrygentem teje mgr. Czesławem Kwiecińskim, rewizytowała zaprzyjaźnioną szkołę Muzyczną w Schwedt n. Odrą dając dwa koncerty: jeden w dniu 5.X.1975 r. w Schwedt i drugi w dniu 6.X.1975 r. w Gartz.

Kiedy przybyliśmy do Schwedt 4 X 75 r. obok gospodarzy z dyrektorem tamtejszej szkoły Muzycznej W. Brüningiem, ku wielkiej niespodziance i radości, powitał nas również przybyły tu dyrektor szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Ottmara Gerstera z Weimaru, Horst Frühauf, który przybył wraz ze swoim zastępcą specjalnie na nasze koncerty do Schwedt. Z Frühauf'em zapoznała mnie redakcja „Das Volk” w Weimarze w 1974 r., kiedy pierwszy raz brałem udział w seminarium muzycznym.

W Schwedt spożywaliliśmy wspólnie posiłki w restauracji pod nazwą „Dreiklang” (dosł.: „Trójdźwięk”). Początkowo nie zwracaliśmy uwagi na nazwę. Kiedyś wieczorem po kola-



Weimar — sierpień 1975 r. Uczestnicy kursu dyrygentów z prof. Markewitschem (w pierwszym rzędzie z nutami w ręku)

cji, kiedy zajaśniały neony, wychodząc z lokalu i oczekując na autokar rzuciłem wnikliwie okiem na ten napis „Dreiklang” i wpadł mi pomysł, że my przedstawiciele trzech miast również tworzymy trójdzwięk, bo Schwedt zawierające samogłoskę „e” jest w muzycznej solmizacji w „Re”, Płock — „o” w „Sol” i Weimar — „a” w „la” — więc rzeczywiście powstał Trójdzwięk serdecznej przyjaźni: szwedowsko-płocko-weimarskich Szkół Muzycznych.

Zaprzyjaźniły się Dyrekcje, pedagodzy, mło-

dzień. A, że ten trójdzwięk dźwięczy aktualnie oto echa: w maju 1976 r. szkoły muzyczne Schwedt i Weimaru dokonały wymiennych koncertów, zespół kameralny ze szkoły muzycznej Płocka w czerwcu 1976 r. wyjechał ponownie do Schwedt. I znów zabrzmiał trójdzwięk bratnich szkół.

Występ płockiej szkoły Muzycznej w październiku 1975 r. podobał się społeczeństwu Schwedt i Gartz. Świadczą o tym przypadkowe sondże wśród słuchaczy koncertu.



p. 3761